

Sulin, Między mną a Tobą

Między prawdą a kłamstwem jest klucz do odpowiedzi
Bez podpowiedzi być czy nie być – oto jest pytanie
Nad ranem, gdy wstajesz i witasz świt i pijesz kawę by być
Między jednym a drugim, niby w tym być
Lojalność i zdrady, coś jak Słońce i deszcz
i Nie wiesz czy jesteś poza tym, kiedy w jesteś w niej
Uśmiech zmazuje smutek, smutek zmazuje uśmiech
I już sam nie wiesz które częściej witasz
I w jakim punkcie życia to weryfikuje wszystko gdy
Koniec w końcu rozliczasz się z nim, uwalniając kilka bodźców
Rodzimy się i mamy skrzydła by ruszyć w lot
Ci co stracili ucinają je, nim postawimy krok
Sam nie wiem co już widzę: czy to jasność czy zmrok?
Czy żyję, czy jestem tylko widzem,
Bo śniłem o pierwszej lidze
A nagle w niej jestem
I nie wiem czy to sen na jawie
Czy kilka marzeń we śnie

Między mną a tobą
Między mną a sobą
Szukam więzi
Wciąż nieustannie i bez przerwy
Lecz nerwy – przez nie czuję się jak pies na uwięzi
I zamiast być w czymś, jestem tylko pomiędzy
/2x

Narodziny i śmierć – dwa końce których żaden nie rozumie
Bo start nas cieszy, a meta dołuje
A w życiu każdy chce być na mecie bez startu
Zamiana miejsc czy po prostu żądza fantów i hajsu
A może wydatków lub lansu za hajs rodziców
Do czasu gdy żyją można cieszyć się wszystkim nie robiąc tu krzywdy sobie czy bliźnim
Niebo, nie, bo jesteśmy zawistni, tak w sobie jak przede wszystkim
Dlatego przeciw sobie i przeciw wszystkim
Kocham naturę więc nie jarają mnie sztuczne cycki
Jeśli twoja wada to rozmiar, to sama się krzywdzisz
Miałeś chęć jedną, wszystkim o ziemię
Ale spójrz w górę na pewno poczujesz podniebienie
Jego smak – jak dawniej
Jego brak – jak dawniej
Nie ma fikcji, oprócz wyobrażeń wszystko dzieje się naprawdę

Między mną a tobą
Między mną a sobą
Szukam więzi
Wciąż nieustannie i bez przerwy
Lecz nerwy – przez nie czuję się jak pies na uwięzi
I zamiast być w czymś, jestem tylko pomiędzy
/2x

Patrzę w oczy ojca – widzę w nich ból jeszcze
Wiem ze starsze oczy widziały już full nieszczęść
W głębi ducha każdy z nas jest czymś dzieckiem
A klepsydry na drzewach zamieniają w dech na kilka westchnień
Chce dawać sens na kartki, lecz życie jest bezsenssem
Pobijają się o sprawy niewarte tu naszych ziewnięć
Bicie matki nazywają swoim męstwem
A wypierdalaniami dzieci do śmietników - czym? Błędem?
Mówić o człowieczeństwie w tym chorym społeczeństwie
A wszystko wokół mówi ci że życie jest piękne
Dają papkę ludziom na okrętkę
Chyba brzydzę się ludźmi, zwymiotuję tym wstrętem
Życie daje lekcje, życie mówi: jeb się!

Skrycie lubisz, lecz nie każdy mówi: lecz się
Nie ulęknie się i tylko głupi jęknie, gdy to do niego wróci przez agresję
Pewnie uklęknie i ...

It's so quiet here.
And I feel so cold.
This house no longer.
Feels like home